PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OSWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi **50 Koron** (półrocznie **25 Koron**), w Niemczech **40 Mk**, w Ameryce **16 Dol.** Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności **Nr. 140.957.**

Numer pojedynczy wszędzie **1 Kor.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: **Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny).** Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 15. **Kraków, dnia 11 kwietnia 1920 roku.** **Rok XXI.**

O pokój z Rosyą.

Bolszewicka Rosya po rozbiciu reakcyjnych armii Judenicza, Kołczaka i Denikina, dąży wytrwale do zakończenia wojny z państwami, powstałemi na zachonich kresach carskiej Rosyi. Pierwszy pokój zawarła z małą **Estonią**, obecnie **rozpoczęła dnia 5 bm. w Moskwie rokowania pokojowe z Łotwą**, a również pokój **rumuńsko-rosyjski ma być bliski.**

Dyplomacyi polskiej nie udało się mimo specyalnych konferencyi z Łotwą i Rumunią skłonić tych państw do wspólnych rokowań pokojowych łotewsko-rumuńsko-polskich z Rosyą. Łotwa bowiem sama zaproponowała Rosyi rozpoczęcie rokowań pokojowych, mimo, iż wojskowej pomocy Polski zawdzięcza swe zdobycze. Rumunia ma iść śladem Łotwy. Wskutek tego także Polska musi rokować osobno. Mimo to jakoś naszej dyplomacyi nie spieszy się. Na notę Polski, zamieszczoną w ostatnim numerze „Prawa Ludu“, odpowiedział rząd bolszewicki notą, którą rząd polski chciał utrzymać w tajemnicy, podając ją jedynie w „streszczeniu“. Warszawski jednak dziennik socyalistyczny „Robotnik“ zamieścił tę notę w całości i w ten sposób pokrzyżował plany tajnej dyplomacyi.

ODPOWIEDŹ RZĄDU BOLSZEWICKIEGO

brzmi:

„Rosyjski rząd sowiecki przyjmuje z największem zadowoleniem propozycyę, zawartą w Pańskiem radio z dnia wczorajszego, mianowicie rozpoczęcia rokowań pokojowych między obu rządami dnia **10-go kwietnia.** Widzi on w tem zapowiedź rychłego ustalenia się ostatecznych stosunków pokoju i przyjaźni między dwoma krajami i przyjmuje datę 10-go kwietnia dla otwarcia konferencyi pokojowej. Rosyjski rząd sowiecki nie może jednak ukryć swego zdziwienia, że rząd polski w swoim komunikacie wspomina tylko o przejściowem i miejscowem zawieszeniu działań wojennych w odcinku, przez który delegacye zaprasza się do przejścia. Ze swej strony nie widzimy **żadnej racyi, któraby usprawiedliwiała przedłużanie choćby na jeden dzień przelewu krwi i nowych ofiar z życia ludzkiego** od chwili, gdy obie strony zgadzają się w tak krótkim terminie rozpocząć rokowania pokojowe. Rosyjski rząd sowiecki uważa jako niezbędne **natychmiastowe zawieszenie działań nieprzyjacielskich na całej rozległości frontu,** gdzie armie polska i rosyjska stoją naprzeciwko siebie i nie mógłby zrozumieć, jak motyw wojskowy tłómaczyłby ze strony Polski przedłużanie działań wojennych po przyjęciu decyzyi zwołania konferencyi pokojowej. Konieczną konsekwencyą musiałoby być **prowadzenie rokowań w jednym z państw neutralnych.** Sądzi, że jedno z miast **estońskich** byłoby miejscem najodpowiedniejszem i zwraca się jednocześnie do rządu estońskiego celem otrzymania jego zgody w tej sprawie. Rząd rosyjski jest przekonany, że **pod tymi warunkami nie będzie żadnej poważnej przeszkody do powodzenia rokowań pokojowych między dwoma państwami.**

Komisarz ludowy do spraw zagranicznych **Cziczerin.“**

Jak widzimy rząd bolszewicki wyraża **dwa życzenia** (nie żądania!) **zawieszenia broni na całym froncie i prowadzenia rokowań w Estonii** (w miejsce Rewlu).

RZĄD POLSKI OBSTAJE PRZY SWOICH ŻĄDANIACH.

Rząd polski wysłał do Rosyi bolszewickiej notę treści następującej:

Warszawa, 1 kwietnia — komisarz ludowy do spraw zagranicznych, Cziczerin, w Moskwie.

Rada komisarzy ludowych rosyjskiej republiki sowietów zgłosiła się do rządu polskiego z tem, że: „rosyjski rząd sowietów prosi, ażeby rząd polski wyznaczył miejsce i termin rokowań, zaproponowanych mu w celu zawarcia traktatu pokojowego“.

Rząd polski w radiotelegramie z dnia 27 marca **wskazał to miejsce i przy wyborze swym obstaje.** Poza tem, po wyczerpującem rozpatrzeniu całokształtu sytuacyi, **rząd polski przyszedł do wniosku, iż nie może przyjąć** zaprojektowanego **w radio telegramie z 28 marca zawieszenia broni na całym froncie.**

Co się zaś tyczy przyczółka mostowego w Borysowie, to zgodnie z brzmieniem radiotelegramu z 27 marca, **akcya bojowa zostanie na nim przerwana, nie chwilowo, lecz na cały czas trwarokowań pokojowych w Borysowie.**

Zwłoka w udzieleniu odpowiedzi na pytanie, dotyczącą ilości uczestników konferencyi i personalu pomocniczego rosyjskiego, może uniemożliwić ukończenie na 10-go kwietnia niezbędnych przygotowań technicznych w Borysowie.

Podpisano: **St. Patek**,
minister spraw zagranicznych.

BOLSZEWICY PROPONUJĄ PETERSBURG, MOSKWĘ albo WARSZAWĘ, JAKO MIEJSCE ROKOWAŃ.

Rząd sowietów w depeszy z dnia 2 bm. występuje przeciwko temu, że rząd polski nie chce się zgodzić na zawieszenie broni na całym froncie i proponuje jako miejsce rokowań Petersburg, Moskwę, albo nawet **Warszawę.**

ODMOWA RZĄDU POLSKIEGO.

Rząd polski obstaje przy Borysowie, jako miejscu rokowań i oświadcza, że wobec zwłoki rokowania pokojowe zacząć się będą mogły dopiero dnia **17 kwietnia**, oraz domaga się ostatecznej odpowiedzi.

Trudno zrozumieć to uparte stanowisko polskiej dyplomacyi.

Jak rząd dba o odbudowę gmin powiatu Krakowskiego!

Na ręce posła tow. Klemensiewicza wpłynęło następujące pismo, które tenże natychmiast przesłał ministerstwu robót publicznych i poczynił tam wszelkie kroki, aby słuszne, a tak skromne żądania wsi Ziemi Krakowskiej były uwzględnione.

Pismo to brzmi:

Na realizowanie ustawy sejmowej z dnia 18/7 1919, w rejonie fortecznym miasta Krakowa otrzymała Krakowska Expozytura budowlana, znikomą kwotę 10.000.000 K, z której to kwoty, po opłaceniu długów za dawne budowy pozostanie jej 7 i pół miliona koron na cały sezon wiosenny. **Kwota ta jest 10 razy mniejsza od potrzebnej na to, aby realnie do rzeczy się zabrać.**

Mały ten fundusz rozdrobniony na maxima pomocy państwowej w kwocie 20.000 Mkp. na jedno gospodarstwo, wyklucza możliwość odbudowania rejonu fortecznego, gdyż ani to maximum na odbudowę nie wystarcza, ani też tutejsi włościanie nie mogą własnymi funduszami pokryć nadwyżki kosztów odbudowy. — Jeśli zatem na 1 gospodarstwo, normalnie z 3—4 budynków złożone, otrzyma się 20.000 Mkp., **to trzeba przy cenach dzisiejszych dołożyć 25 — 40.000 Mkp.**

Jasnem jest, że tych pieniędzy żaden z włościan, z rozkazu austryackiej komendy, w obrębie twierdzy dachu pozbawiony, nie posiada.

Wiadomem jest również, że nigdzie tych pieniędzy pożyczyć nie można, **gdyż z dawna obiecywany państwowy Zakład kredytowy nie istnieje** i dziś już tak sprawa stoi, że nie wierzymy, ażeby mógł być powołany do życia w odpowiednich dla odbudowy miesiącach roku 1920.

W ten sposób, **byłby ten rok dla odbudowy stracony, mimo wszystkich pięknych ustaw i rozporządzeń,** podczas gdy my wszyscy jak jeden człowiek zgodnie pragniemy się do posiadania dachu nad głową i rozumiemy, że Państwo nadal przewlekając odbudowę i stosując lękliwą dla odbudowy finansową gospodarkę, samo przysparza sobie ciężkich strat, gdyż towar i robota w cenie rośnie a grunta jałowe głodnych nie wyżywią.

Nie przesądzając brzmienia ustawy z 18/7 1919 r., która zresztą zdaniem naszem racyonalną odbudowę utrąca, my podpisani włościanie daleko od rządzenia stojący nie możemy zrozumieć, dlaczego Ministerstwo robót publicznych nie mogłoby udzielić sumy kilku lub kilkunastu milionów do dyspozycyi swoich organów kontrolowanych, tytułem zaliczki na udzielać się mające pożyczki, w przyszłym państwowym Zakładzie kredytowym. Zaliczka ta, udzielana poszczególnym poszkodowanym, jako dodatek do zapomogi bezzwrotnej umożliwi tak nabycie wczesne materyałów jak i budowanie w tym roku przed żniwami. Obawy o przepadnięcie tej zaliczki nie może być żadnej, bo proste jej zapisanie w księgach rachunkowych, umożliwi późniejszą konwersyę jej w państwowym Zakładzie kredytowym, przy obciążeniu równoczesnem każdego, który ten dług poprzednio z Ministerstwa robót publicznych zaliczkowo pobrał. Jest to dla nas prosta, zdrowa i jedynie do celu prowadząca koncepcya, bo na utworzenie w właściwym czasie Zakładu kredytowego liczyć przestaliśmy i złudzeń w tym względzie żadnych nie mamy.

Prosimy przeto, aby **w interesie włościaństwa tak bardzo i wyjątkowo w obrębie twierdzy poszkodowanego Ministerstwo robót publicznych udzieliło narazie zaliczkowo 10 milionów do dyspozycyi Expozytury krakowskiej,** która osobno wyliczy się z udzielonych z tego funduszu zaliczkowych kwot, mających się później skonwertować w państwowym Zakładzie kredytowym.

Niezależnie od tego prosimy, aby w celu zaspokojenia słusznych potrzeb włościan, oraz oszczędzenia rosnących wydatków Skarbu państwa, **asygnowano niezwłocznie Expozyturze odrazu znaczniejszy fundusz na zrealizowanie ustawy sejmowej w obrębie byłej krakowskiej fortecy, gdyż obecny zapas pieniędzy jest śmiesznie mały.**

Jak nas informuje Expozytura, wypisała ona już dosyć wykazów zniszczenia, oraz przesłała w swem sprawozdaniu panu wiceministrowi robót publicznych program odbudowy, który oczywiście przez proste wymnożenie pozycyi wykaże, że udzielona już kwota 10 milionów — nie stoi w żadnym do niego stosunku. Niechże więc, skoro formalnościom jak słyszymy stało się zadość, pomoc przyjdzie szybko, gdyż wtedy i my i Rząd odniesie korzyści.

Komitet Odbudowy Gmin Zjednoczonych Pow. Krakowskiego: St. Cholewicki, Jan Jarzyna przew., Józef Pieniążek i 21 dalszych podpisów.

Powyższe pismo wykazuje, jak to minister robót publicznych Kędzior, wiceminister tegoż mi-

nisterstwa Dudek, obaj piastowcy, oraz poseł ziemi krakowskiej minister Bardel, również piastowiec, troszczy się o włościan zniszczonych wojną.

Sejm a klasa pracująca.

Sejm zakończył swe przedświąteczne obrady pospiesznem uchwaleniem ustawy o militaryzacyi pracowników kolejowych, a uchwałę swą powziął w chwili, gdy delegacya pokojowa wybiera się do Borysowa, aby w szybkim tempie zlikwidować wojnę.

Nie spieszno było Sejmowi dotąd z uchwaleniem ustawy przeciw rozpanoszonej lichwie, która jest nieszczęściem całego naszego życia publicznego i gospodarczego; nie spieszono się z uchwaleniem sekwestru na zboże i zwlekano z tą sprawą tak długo, aż zapasy zbożowe znalazły się w niedostępnych paskarskich magazynach; nie spieszono się z nałożeniem podatków od rosnącej w sposób niesłychany wartości majątków, mimo że skarb państwa jest pusty, a masowo drukowane banknoty im większe wykazują cyfry, tem mniejszą przedstawiają wartość; nie spieszył się też Sejm z sięgnięciem w innej formie do kieszeni swoich na „handlu“ wzbogaconych obywateli, zdradzał natomiast energię w jednym tylko kierunku przeciw klasie pracującej.

Od tygodni znajduje się na porządku obrad sejmowych projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, ustawy ogromnie ważnej dla całej klasy pracującej, gdyż dotychczasowe ustawodawstwo w Małopolsce zupełnie nie odpowiada obecnym stosunkom, a w b. Królestwie pozą dekretem rządu Moraczewskiego ustawowe ubezpieczenie zupełnie tam nie istnieje.

Ale suwereni sejmowi nie spieszą się z tą ustawą i najspokojniej odłożyli obrady nad nią na czas poświąteczny, bo pilniejsze mieli sprawy do załatwienia.

I wybrano najfatalniejszą drogę. Chce się ustawami kagańcowymi zdusić ruch robotniczy, chce się poprostu zakazać strejków, zamiast starać się usunąć tych strejków przyczynę.

Zamiast chwycić się choćby drakońskich środków, aby zarządzeniami administracyjnymi i ustawodawstwem karnym opanować wzrost drożyzny i lichwy, zamiast stworzyć równomierny rozdział środków spożywczych, aby nie było tak, że jedni opływają we wszystko, a drudzy giną z głodu, apelem do patryotyzmu głodnych chce się ten trudny rozwiązać problem, a gdy to już nie skutkuje, przeciw nim chce się zwrócić polskie ustawodawstwo.

Droga, na którą wkroczył obecnie rząd i Sejm, może tylko najfatalniejsze wydać rezultaty. Paragraf mi nikt jeszcze nie nasycił głodnych, takie przeważnie tło mają występy zrozpaczonej klasy pracującej. Represyami nikt na długą metę nie potrefił rządzić. Niech doświadczenia innych będą przestrogą dla rządu i Sejmu polskiego.

UGODA

ustalająca warunki pracy i płacy ordynaryuszy na rok służbowy 1920/21 na obszarze województw: Warszawskiego, Lubelskiego, Kieleckiego, Łódzkiego i Białostockiego.

(Dokończenie).

OŚWIATA.

Ar. 34. Pracodawcy opłacają początkową naukę dzieci pracowników tam, gdzie to wymaga osobnych dopłat. Pozatem winni pracodawcy utrzymywać ochronkę dla dzieci od lat 4-ch do 7-miu w folwarkach, w których liczba tych dzieci przekracza 20. Inspktor Pracy rozstrzyga w porozumieniu z Inspektorem szkolnym o tem, czy brak pomieszczenia może być przeszkodą do otworzenia ochronki.

URLOPY, STRAWNE, FURMANKI.

Art. 35. Pracownik otrzymuje w każdym kwartale 3 dni urlopu w dni nieświąteczne. Wybór dni urlopu odbywa się w porozumieniu z pracodawcą lub jego zastępcą, za wyjątkiem wyjazdów, spowodowanych pisemnem wezwaniem Związków Zawodowych, w tych bowiem wypadkach pracodawca jest obowiązany zgodzić się na zaproponowany dzień urlopu. W czasie pilnych robót jak: siewy, żniwa, sianokosy i kopania, urlopy mogą być dawane w wypadkach tylko wyjątkowo pilnych. Wyjazdy na skutek wezwania na Komisye Rozjemcze nie są wliczane do urlopów. Odchodzącemu robotnikowi należy się 6 dni wolnych na wyszukanie pracy.

Art. 36. Pracownikowi wysłanemu w drogę należy się tytułem strawnego: za całą dobę 20 mk., za obiad 8 mk., za kolacyę 4 mk. Opóźnienie posiłku o dwie godziny nie pociąga za sobą wypłaty strawnego. W drodze godziny pracy nie obowiązują.

PRZEPISY DODATKOWE.

Art. 38. Jeżeli powiatowe Komisye Polubowne nie będą mogły przy zawieraniu umów powiatowych dojść do porozumienia w sprawach pozostawionych do ich decyzyi, to sprawy te rozstrzyga ostatecznie Komisya Polubowna w Warszawie, złożona z przedstawicieli instytucyi podpisujących niniejszą umowę.

Art. 39. Prawo interpretacyi niniejszej umowy w ostatecznej instancyi przysługuje Głównemu Inspektorowi Pracy w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych, po wysłuchaniu opinii zainteresowanych stron.

Art. 40. Umowa niniejsza została podpisana w siedmiu numerowanych i równobrzmiących egzemplarzach.

Egzemplarz Nr. 1 otrzymało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Egzemplarz Nr. 2 otrzymało Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr państwowych.

Egzemplarz Nr. 3 otrzymało Ministerstwo Aprowizacyi.

Egzemplarz Nr. 4 otrzymał Związek Ziemian w Warszawie.

Egzemplarz Nr 5 otrzymał Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Egzemplarz Nr. 6 otrzymał Polski Związek Zawodowy Robotników Rolnych w Łodzi.

Egzemplarz Nr. 7 otrzymał Chrześcijański Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzplitej Polskiej w Warszawie.

Działo się w Warszawie w dniu 24 lutego 1920 roku.

Przedstawiciele Związku Ziemian: Jan Stecki, Gustaw Świda, Stef. Adamiecki, Władysław Wydżga.

Przedstawiciele Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej: Jan Kwapiński, J. Olszewski, Maryan Nowicki, W. Chlebosz, M. Mirek.

Przedstawiciele Polskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych: St. Hellich, W. Zasina.

Przedstawiciele Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej: Józef Chaciński, Stanisław Słowik.

Przedstawiciele Rządu: Z ramienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej: P. O. Głównego Inspektora Pracy i Szefa Sekcyi Ochrony Pracy: Przewodniczący Komisyi: Maryan Klott. Kierownik Wydziału Ochrony Pracy w Rolnictwie: Zygmunt Rusinek.

Z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych: Adam Rose.

Z ramienia Ministerstwa Aprowizacyi: Tadeusz Basiński.

Największe Stowarzyszenie spożywców na świecie.

Dzień 9 stycznia r. 1920 będzie datą historyczną w dziejach rozwoju kooperacyi w Ameryce, a nawet na całym świecie! W dniu tym Amerykańska Federacya pracy uchwaliła oficyalnie, uroczyście, przystąpić masowo do ruchu spółdzielczego. Inicyatywę tego dała Unia Pracowników Kolei Żelaznych.

Zapowiedziano bardzo prosto ni mniej, ni więcej tylko utworzenie jednej olbrzymiej, jednolitej kooperatywy robotniczej, która obejmie wszystkich bez wyjątku członków związków zawodowych, działających na terenie stanów, czyli około siedmiu milionów robotników z rodzinami. Że organizacya ta ma zaopatrywać członków we wszystko, potrzebne w życiu codziennem i że wobec swego ogromu, a co za tem idzie i sił, będzie mogła cudów dokonać, to zrozumiałem być musi i bez dowodzenia. W okólniku, wydanym do syndykatów i związków zawodowych, Federacya stwierdza, że „zyski zbrodnicze, które w znacznej mierze przyczyniają się do wzrostu drożyzny i drożyzna sama — nie mogą być usunięte inaczej, jak tylko przez ruch współdzielczy.

Tylko przez kooperacyę możemy obezwładnić spekulantów, którzy zagarnęli w swe ręce skup artykułów pierwszej potrzeby“.

Jako zasady organizacyi powstającej, wymienione zostały w okólniku:

1) Organizacya demokratyczna zarówno producentów, jak i spożywców.

2) Jeden członek — jeden głos, równa liczba udziałów.

3) Zwrot nadebranego w stosunku do zakupów, po odpisaniu części nadwyżki na koszty handlowe, amortyzacyę i na kapitał rezerwowy.

4) Wyłączenie zysków.

5) Wpłacanie procentu od kapitału.

6) O ile to tylko możliwe, sprzedaż wyłącznie członkom.

7) Po utworzeniu organizacyi rozdzielczej, kooperacya ma zorganizować wytwórczość spółdzielczą.

Zasady te nie zawierają nic nowego, co więcej, przeczą nawet jedne drugim, jak np. 4 i 5, ale niezgodności te będą napewno prędko usunięte, bo i kooperatyści całego świata, zwracający uwagę na poczynania towarzyszy amerykańskich, wskażą na nie i bezwątpienia sama praktyka roboty spółdzielczej usunie je rychło.

Prace organizacyjne już rozpoczęto. 12 lutego odbyła się w Chigago narada, zwołana przez Unię kolejarzy, na której między innemi, omawiana była sprawa unormowania stosunków z organizacyami rolników, od których zachowania się zależeć może szybszy lub powolniejszy rozwój wielkiej kooperatywy w pierwszych chwilach działania.

USTAWA

w przedmiocie wydzierżawiania niezagospodarowanych użytków rolnych

z dnia 18 marca 1920 roku

Dziennik ustaw Nr. 28 z dnia 1 bm. ogłasza powyższą ustawę, która brzmi:

Art. 1. Właściciele i posiadacze odłogiem leżących, a zdatnych pod uprawę rolną gruntów, lub też osoby, mające grunty takie pod swoim zarządem, opieką lub w dzierżawie — obowiązani są, o ile sami uprawy uskutecznić nie mogą, do wydzierżawienia ich przedewszystkiem małorolnym , bezrolnym, a w braku takich kandydatów, innym rolnikom. Ugory w gospodarstwach trójpolowych, oraz ugory uzasadnione racyonalną gospodarką płodozmienną nie są odłogami w rozumieniu tej ustawy.

Dzierżawcy tych gruntów winni posiadać niezbędne środki do uprawy, albo mieć możność nabycia ich we właściwym czasie.

Art. 2. Grunty wymienione w artykule 1 wydzierżawione być winny osobom, których głównem zajęciem jest rolnictwo. Przy równych warunkach kandydaci na dzierżawców mają pierwszeństwo w porządku następującym:

a) małorolni, których gospodarstwa bezpośrednio graniczą lub znajdują się w najbliższem otoczeniu majątków,
b) dotychczasowi drobni dzierżawcy w danym majątku,
c) bezrolni zawodowi dzierżawcy drobni lub dzierżawcy opuszczonych z powodu wojny przestrzeni, pozbawieni wskutek powrotu właścicieli na grunt terenów pracy,
d) stale zamieszkała w okolicy służba folwarczna, która była zatrudniona w danym majątku, lecz z którą nie zostały zawarte umowy na bieżący rok gospodarczy,
e) inni bezrolni i małorolni z dalszych okolic i gmin,
f) inni rolnicy, nie objęci powyższymi punktami,
g) związki wytwórcze pracowników rolnych, kooperatywy rolne.

Art. 3. W umowach dzierżawnych, zawieranych na zasadach ogólnych, ustalane być winny nietylko zwykłe warunki dzierżawne, lecz również sposób użytkowania wydzierżawionych gruntów. Grunty te muszą być wzięte pod uprawę mechaniczną i nie mogą być poddzierżawiane osobom trzecim.

Odnośny ustęp umowy, dotyczący wynagrodzenia za dzierżawę może tylko opiewać na zapłatę oznaczonej kwoty pieniężnej.

Art. 4. Za podstawę do wysokości tenuty w dzierżawie wzięta być winna cena kontyngentowa żyta w danym okręgu w końcu każdego roku gospodarczego, a to w stosunku następującym: za pierwszy rok dzierżawy zależnie od jakości i stanu gleby, od 20—30 kg. żyta, na drugi rok dzierżawy od 30—40 kg. żyta, na trzeci rok 40—50, a w ostatnim od 50—60 kg. żyta za morgę wydzierżawionego gruntu, niezależnie od rodzaju użytkowania. O ileby system kontyngentowy został zniesiony, obowiązywać będą ceny maksymalne na zboże, w razie zaś nieustanowienia takowych cen, przeciętne ceny rynkowe w czasie od 15 września do 15 grudnia.

Art. 5. O ile grunty, wymienione w art. 1, nie zostały wydzierżawione przez właściciel lub inne osoby, wyszczególnione w art. 1 w drodze dobrowolnej do 20 marca 1920 r., Minister Rol-

nictwa i Dóbr Państwowych ma prawo przymusowego wydzierżawiania gruntów przez organy państwowe i samorządowe do 1 lipca 1920 r. W następnych latach prawo przymusowego wydzierżawiania gruntu, leżącego odłogiem, będzie przysługiwało Rządowi od 1 stycznia do 1 kwietnia każdego roku.

Art. 6. Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych ma prawo powierzyć opiekę nad zagospodarowaniem gruntów, leżących odłogiem, oraz przymusowe wypuszczanie ich dzierżawę urzędom gminnym.

Art. 7. Wydzielanie gruntów z danego gospodarstwa na dzierżawy powinno się odbywać w ten sposób, aby właściciel lub posiadacz miał możność na pozostałej części gruntu prowadzić racyonalne gospodarstwo.

Dzierżawcy musi być, w razie braku drogi zwykłej, oddana na czas dzierżawy droga konieczna do dzierżawionego gruntu.

Art. 8. Koszta, związane z przymusowem wydzierżawieniem gruntu przez organy państwowe, obciążają właściciela gruntu lub osoby zastępujące go, w myśl art. 1. ustawy.

Art. 9. Umowy, zawarte przez organy państwowe w myśl niniejszej ustawy, mają moc obowiązującą dla właścicieli gruntów, których dotyczą, jak również dla ich prawonabywców oraz osób, reprezentujących prawa właściciela. Dzierżawy przymusowe, zarządzone przez Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych lub działające z jego ramienia urzędy, obowiązywać będą, o ile w umowie dzierżawnej nie będzie wymieniony termin wcześniejszy, dla gruntów obsianych zbożem do dnia 1 września 1924 r., dla gruntów pod okopowiznami — do dnia 1 listopada 1924 r.

Art. 10. Umowy dzierżawne, zawarte na mocy niniejszej ustawy, w stosunku do gruntów, które w okresie trwania dzierżawy podlegać będą parcelacyi, przeprowadzonej przez Państwo, lub właściciela na podstawie upoważnienia właściwej władzy państwowej — mogą być rozwiązane przed upływem terminu za słusznem odszkodowaniem dzierżawców.

Art. 11. Do organów państwowych, wypuszczających grunty w dzierżawę przymusową, należy decydowanie o tem, jakie tereny różnych użytków rolnych mają być stosownie do przepisów niniejszej ustawy przeznaczone do wydzierżawienia, decydowanie o warunkach, obszarze i konfiguracyi dzierżawy. W razie przymusowego wydzierżawienia całej jednostki gospodarczej, przysługuje organom rządowym prawo decyzyi co do warunków korzystania przez dzierżawców z zabudowań gospodarczych i inwentarza martwego.

Art. 12. Właściciele, zarządcy, dzierżawcy i wogóle osoby, mające w swem posiadaniu grunty leżące odłogiem — obowiązani są na żądanie dostarczyć urzędom, uprawnionym do wykonywania tej ustawy, wszelkich niezbędnych danych co do użytków rolnych, mogących podlegać wydzierżawieniu na mocy niniejszej ustawy.

Kto przeciwdziała wypuszczaniu w dzierżawę gruntów leżących odłogiem w celu ich zagospodarowania w myśl ustawy niniejszej lub przez pozorne podjęcie uprawy zmierza do obejścia jej przepisów — ulega karze grzywny do 100 tysięcy marek, lub aresztu do 6 miesięcy, wymierzanej w drodze sądowej.

Niezależnie od nałożenia kary grunty te będą wydzierżawiane stosownie do obowiązujących w tej mierze przepisów.

Art. 13. Wykonywanie ustawy powierza się Ministrowi Rolnictwa i Dóbr Państwowych, który wyda w tym celu odpowiednie instrukcye i przepisy wykonawcze.

Art. 14. Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. W tym terminie traci moc obowiązującą „Ustawa tymczasowa z dnia 8 marca 1919 r. w przedmiocie wydzierżawiania niezagospodarowanych użytków rolnych", oraz „Ustawa z dnia 28 lipca 1919 r. w przedmiocie zmiany art. 9 ustawy z dnia 8 marca 1919 r. o wydzierżawianiu niezagospodarowanych użytków rolnych" (Dziennik Praw Nr. 23, poz. 235 i Nr. 65 poz. 387). Zarządzenia poczynione na podstawie powołanych w niniejszym artykule ustaw przed dniem uzyskania mocy obowiązującej przez niniejszą ustawę, pozostają w mocy nadal, a od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy normowane będą przez jej przepisy.

cego wzoru: 1) Miejscowość, 2) Adres, 3) Ogólna ilość członków, 4) Ilu opłaciło podatek do dnia 1 kwietnia 1920 r., 5) Ilu zaległych w podatku za 1 miesiąc, 2 miesiące, 3 i więcej miesięcy, 6) Ile posiada organizacya zorganizowanych kobiet, 7) skład komitetu miejscowego (przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz itd.) — wymienić nazwiska i imiona, 8) kasa ogólna suma wpływów za okres sprawozdawczy. Ogólna suma wydatków, saldo na I-IV 1920 r., 9) ilość zebrań ściśle partyjnych. Jakie sprawy były na nich poruszane? Ile było wieców? Na jakie tematy i kto referował? Jakie były odczyty, pogadanki itd., kto je wygłaszał? 10) Czy organizacya prowadzi kolportaż wydawnictw partyjnych? W jakiej ilości? Czy organizacya prowadzi robotę wśród robotników młodocianych? Jeżeli tak, w takim razie ilu członków liczy organizacya młodocianych i naczem praca ta polega.

Na podstawie nadesłanych sprawozdań Sekretaryat Generalny C. K. W. P. P. S. opracuje obszerne sprawozdanie, które zostanie ogłoszone drukiem przed zjazdem.

Komitety, które w powyższym czasie nie nadeślą sprawozdań organizacyjnych, nie będą wyszczególnione w sprawozdaniu zjazdowem.

Skon pierwszej ofiary niemieckiego teroru.

W szpitalu miejscowym w Olsztynie zmarł w 60-tym roku życia po długich i ciężkich cierpieniach **Gottlieb Linke**, pierwsza ofiara teroru niemieckiego na terenie plebiscytowym. Obrońca sprawy polskiej na Mazurach, sam Mazur były delegat mazurskiej partyi ludowej, był tak strasznie pobity przez bojówki niemieckie na pogromie szczecińskim, mającym na celu rozbicie rad ludowych dnia 1 stycznia, że odwieziony do szpitala, życie zakończył.

Skargę o zadanie ran odrzucił prokurator jako podpadającą pod paragraf amnestyi dla spraw politycznych. Prokurator niemiecki zastosował w tym wypadku paragraf o przestępstwach politycznych.

W tymże szpitalu leży od trzech tygodni pobity i poraniony, który ma więcej niż 20 ran na głowie i na ciele, zadanych tępemi narzędziami przez bojówki niemieckie w Margrabowie, jedynie za to, że wyjawiał otwarcie swoje przekonania polityczne.

Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim musimy wygrać!

Dzień plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim zbliża się. Listy uprawnionych do głosowania mają być do **20 bm.** wygotowane. Aby odnieść zwycięstwo przy głosowaniu, należy przypilnować listy uprawnionych do głosowania, o czem niestety nieraz nasi towarzysze zapominają przy wyborach gminnych. Niech zatem żadnego Ślązaka nie braknie na liście głosowania.

ODEZWA CIESZYŃSKIEGO KOMITETU PLEBISCYTOWEGO.

Do wszystkich Ślązaków przynależnych do Śląska Cieszyńskiego.

Według postanowienia Międzynarodowej Komisyi plebiscytowej **listy głosowania mają być do 20 kwietnia wygotowane**, terminu zaś głosowania oczekiwać należy **w początkach maja**. Według orzeczenia tejże Komisyi prawo głosowania stwierdzone być musi w wątpliwych wypadkach **dokumentami**. Główny Komitet plebiscytowy wzywa tedy ponownie wszystkich Ślązaków, przynależnych do Księstwa Cieszyńskiego, by się do Głównego Komitetu plebiscytowego w Cieszynie „hotel Centralbahnhof" zgłaszali i dokumenty swe na nasz adres posyłali (karty przynależności, potwierdzenie zamieszkania).

Na karcie przynależności musi być wypisana data, odkąd przynależny.

Główny Komitet Plebiscytowy w Cieszynie Hotel Centralbahnhof.

Pow. Wieliczka.

DZIEŃ NACZELNIKA PAŃSTWA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO WIELICZKA OBCHODZIŁA UROCZYŚCIE. Górnicy mający iść w podziemia uszeregowali się w czwórki i po zagajeniu przez tow. Jaglę i odczytaniu życzeń Naczelnikowi Państwa, które górnicy przyjęli z radością i wzniesieniem trzykrotnego okrzyku na cześć Naczelnika, ruszył pochód na czele z muzyką i Czerwonym Sztandarem, udał się na nabożeństwo, gdzie również przybyły pochody dziatwy szkolnej i miejscowy oddział wojska. Po nabożeństwie pochód udał się przed zamek państwowej żupy solnej, gdzie reprezentanci Rady Robotniczej wręczyli naczelnikowi żupy solnej życzenia górników dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i prosili o urzędowe telegraficzne powiadomienie. Przy wręczeniu telegramu muzyka odegrała „Boże coś Polskę". — P. Naczelnik w imieniu Zarządu górnikom podziękował, a telegram przyrzekł wręczyć p. Staroście. Życzenia były proste a szczere, jak od robotników.

Następnie pochód udał się przed szyb Daniłowicza, gdzie przemówił tow. Węgrzynek, prezes Związku Koła miejscowego i **postawił propozycyę oddania jednej dniówki zarobku na Dar Nar. dla Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego.** Propozycya została z radością przyjętą, a po trzykrotnym okrzyku na cześć Naczelnika Państwa uczestnicy pochodu rozeszli się.

WYBORY DO KOMITETU P. P. S. W dniu 7 marca na walnem zgromadzeniu P. P. S. zostali wybrani w skład Komitetu następujący członkowie: Przewodniczący: Okoński Jan; Zastępca: Wymiatałek Jan; Sekretarz: Borowiec Władysław; Zastępca: Cholewa Józef; Skarbnik: Lepiarski Jan; Naczelnik straży: Kawaler Władysław; Zastępca: Piątkowski Józef.

Członkowie: Jasiński Piotr, Błaszczak Stanisław, Gargul Władysław, Dr Baranięcki Roman, Mistat Michał.

Wszyscy Radni miejscy P. P. S. wchodzą w skład Komitetu P. P. S. i posłowie socyalistyczni. Wszelkie korespondencye należy nadsyłać na ręce tow. Okońskiego Jana, asystenta kasowego w Wieliczce, Turówka.

Nareszcie dobierają się im do skóry!

Gazety piszą: „Niektórzy biskupi w Polsce, pragnąc zapewnić funduszom kościelnym należytą kontrolę, a kapłanom obronę przed zarzutami ludzkimi, polecili ks. dziekanom, aby przynajmniej raz na rok przeprowadzali ścisłą kontrolę ksiąg kasowych kościelnych. Obok ksiąg mają dziekani zbadać i dowody przychodu i rozchodu funduszów".

Nareszcie raz przecie publicznie przyznano, że i księży i ich rachunki, ich gospodarowanie publicznym groszem należy kontrolować. Bo dotąd tylko parafianie wiedzieli o tem, że w rachunkach księży bywają niekiedy bardzo wielkie nieporządki — ba, że tam bywa nieraz, iż pieniądze niewiadomo gdzie i jak topnieją. Znane są wypadki, że parafianie po dwa razy musieli składać pieniądze na wybudowanie kościoła, bo pierwsze składki, tylko prywatnie przez księdza zdięte niby to zapisywane... nie na kościół zostały użyte. Były skargi, były nawet śledztwa w takich sprawach — bez skutku; parafianie płacili.

Teraz dziekani mają kontrolować księgi rachunkowe księży, sprawdzać ich przychody i wydatki. Chcielibyśmy zapytać: jakie? czy tylko te, które ludzie dają jako pokładne i jako opłatę za wypisy metryk itp., czy też i te, które ludzie składają na reparacyę budynków parafialnych, na budowę?

Naszem zdaniem, należy się w tym względzie trzymać prawa. A prawo mówi, że gospodarzem zabudowań kościelnych, pokładanego i tym podobnych opłat i wydatków parafialnych są tylko komitety kościelne, które u siebie powinny mieć książki rachunkowe, kasę i dowody przychodu i wydatków. Komitety, nie księża, mają składać rachunki przed parafią. Księża wogóle, ani do kasy parafialnej, ani do ksiąg rachunkowych nie powinni się wtrącać. Tak mówi prawo. A dziekani mają prawo tylko do ogólnego asystowania przy działaniach parafialnych. Takie jest prawo.

Uważamy, że oddawanie w ręce dziekanów jakiejś kontroli nad rachunkami parafialnymi niema racyi prawnej. Chyba, że chcą kontrolować czynności księży, jako duchownych — to dobrze. Lecz kontrolowanie pieniędzy składanych przez parafian mogą robić tylko parafianie — a więc Komitety parafialne!

Prosimy Czytelników o zabranie głosu w tej tak ważnej i pilnej sprawie!

Do wszystkich Organizacyj P. P. S.!

Wzywa się wszystkie komitety miejscowe P. P. S., aby najpóźniej do dnia **15 kwietnia** nadesłały Komitetowi wykonawczemu P. P. S. **w Krakowie sprawozdania partyjne za czas od 1-go maja 1919 do 31 marca 1920 r.** podług następującego wzoru: (see above)

WIELICZKA. Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 18 marca było dosyć burzliwe, albowiem radca tow. **Czapor** postawił na początku posiedzenia wnioski: 1) aby z okazyi Imienin Naczelnika Państwa na dar narodowy dla Niego Rada miejska uchwaliła kor. 10.000; 2) aby wezwać Rząd do poczynienia wszelkich kroków celem jak najszybszego nawiązania rokowań pokojowych z Rosyą i przyspieszenia plebiscytu na Śląsku. — Mimo sprzeciwu kilku tutejszych endeckich dudków Rada wnioski uchwaliła.

Z PRACY ORGANIZACYJNEJ W WIELICZCE. Dnia 18 marca udzielał porady prawnej **w Wieliczce tow. Dr Müller** z Krakowa, poczem odbył pogadankę z żonam po zaginionych mężach górnikach! Żony zaginionych nie uznano za wdowy, skutkiem czego są bardzo poszkodowane, bo nie mają pensyi wdowiej i nie pobierają aprowizacyi, jako żony mężów, którzy są w wojsku! Tow. **Jagła** objaśnił wdowom, że Pan **Dyrektor** Skoczylas przyjął prośbę tych nieszczęśliwych przychylnie i powiedział, że żony zaginionych, których jest nie dużo, mają być uznane jako żony mężów, którzy są w wojsku.

Wszystkie obecne wpisały się do Stowarzyszenia wdów i sierót. Umówiono następnie zwołać zebranie na **25 marca** wspólnie z wdowami i sierotami z całego powiatu. Zebranie to, na które przybył **Dr Müller,** udzielając porad prawnych, odbyło się w celu założenia **„Stowarzyszenia wdów i sierót po poległych".** Kilka wdów przedstawiło żale i krzywdy z płaczem, ażeby im poradzić zaco mają żyć, ponieważ zasiłek nędzny, a papiery o pensyę wdowią leżą po kilka miesięcy! Tow. **Jagła** radził, ażeby się wpisały na członkow do Konsumu Inwalidów, ponieważ tam te, które nic nie mają, będą mogły otrzymywać aprowizacyę. Zaś celem walki o swój byt przystępować do „Stowarzyszenia wdów i sierót", bo tylko przez wspólną siłę będą mogły poprawić swój nieszczęśliwy żywot. Po uchwaleniu rezolucyi za zakończeniem wojny i powrotu jeńców zebrane wdowy i sieroty rozeszły się z tem, że **„Stowarzyszenie wdów i sierót" powinno powstać jak najprędzej,** celem połączenia się ze wszystkiemi Stowarzyszeniami. **Uprasza się przeto wdowy i sieroty z całego powiatu o zapisywanie się do „Stowarzyszenia wdów i sierót po poległych", w każdy czwartek, począwszy od świąt w Czytelni górniczej przy ulicy Sandrowskiej.**

Z RUCHU W WIELICZCE. Praca P. P. S. w Wieliczce ożywia się z wiosną. Tak robotnik z miasta, jak też i chłop bezrolny i małorolny ze wsi, inwalidzi, wdowy, sieroty i żony po zaginionych w wojsku, łączą się do wspólnej walki z wyzyskiem i paskarstwem. Rada Robotnicza kopalniana zebrała się w Czytelni górniczej, ażeby omówić stosunki obecne i poprawić je na przyszłość. Profesyoniści salinarze, wdowy i sieroty, zebrali się w Domu Robotniczym, ażeby naradzić się nad swoim losem. Popołudniu Stowarzyszenia Chłopsko-robotnicze z całego powiatu odbyły kurs handlowy, ażeby nabyć praktyki w prowadzeniu interesów handlowych i nauczyć się, jak sobie dać rady z Mośkami obrzezanymi i nieobrzezanymi w mieście i na wsi. Związek Inwalidów urządził w Domu Rob. dwa przedstawienia, które się udały doskonale. Część czystego dochodu przeznaczono na Dom Rob. Nasi tow. zamiast się wspólnie przeklinać i szukać dziury w niebie, biorą się wspólnie do pracy, widząc dziury na ziemi i coraz więcej przybywa takich, którzy wiedzą, jak tę dziurę łatać.

SPROSTOWANIE. Do Szanownej Redakcyi „Prawa Ludu" w Krakowie. Przypuszczam, że wbrew woli Szanownej Redakcyi znalazł się w korespondencyi „Pow. Wieliczka" (Nr 11) wysoce ubliżający mi wyraz **„arcy-bzdura"** w zdaniu: „Arcybzdura, Jan Kanty Tatara, spensyonowany nauczyciel z Wieliczki od dłuższego czasu jest na stanowisku w Krakowie". Z tej przyczyny spodziewam się, że Szanowna Redakcya w poczuciu swego obowiązku w najbliższym numerze „Prawa Ludu" wyrządzoną mi krzywdę naprawi. z Poważaniem **J. K. Tatara.**

Węglowe Zagłębie Chrzanowskie.

PRZESTROGA Z SIERSZY. Rada Chłopsko-Robotnicza z Sierszy uprasza publiczność przechodzącą przez naszą gminę, ażeby się udawać za drogą, a nie po polach ornych i pastwiskach, bo dziś to można widzieć ile to ludzi biednych poprostu poniosło szkodę bardzo poważną, mając jakiś kawałeczek ziemi około drogi! Upraszamy zatem Szan. Publiczność o zaprzestanie niszczenia pól! Gdyby zaś nasze prośby nie pomogły, to zrozumcie, że my swego bronić będziemy i komuś czyniącemu szkodę może się spacer przykro zakończyć, a my chcemy zostać z sąsiadami w zgodzie, więc naszą prośbę sobie przeczytajcie i jej zadość uczyńcie. **F. Lahmen,** przew.

JAWORZNO. D. 28 z. m. odbyło się tu zebranie partyjne z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie kasowe; 2) Wybór nowego Komitetu; 3) Uroczystość 1-go Maja; 4) Organizacya; 5) Dyskusya.

Tow. Walczak złożył sprawozdanie kasowe, które przyjęto.

Do nowego Komitetu weszli: Gocoł Jan, jako przewodniczący; Śliwiński Franciszek, zastępca; Walczak Wincenty, kasyer; Szlęczka Stanisław, Ochmański I. Jan, Noworyta Piotr, Byrczek Stanisław, Bołdys Ludwik, Woźniak Jan, Krupiński Franciszek, Bielas Jan, Poliński Michał, Kabała Stefan, jako członkowie.

Następnie tow. Paliwoda omówił sprawę uroczystości 1-go Maja. Celem przygotowania tej uroczystości będzie wybrany Komitet majowy. W dalszym ciągu omówił tow. Paliwoda cel organizacyi politycznej oraz sprawę biblioteki i wezwał tych członków, którzy mają w domu książki wypożyczone ze starej biblioteki, ażeby je zaraz oddali. Tow. Glistak domagał się, aby książki do biblioteki były sprowadzone jak najprędzej z tem, że osobny dział ma być utworzony dla tow. starszych, a osobny dla tow. młodszych i t. d.

Wkońcu tow. Skurzyński omówił początki socyalizmu.

Z KRAJU.

BAGNO MYŚLENICKIE. Do kancelaryi pana Radcy **Kudelskiego i Loreta** wolny przystęp mają tylko panowie i żydzi, i ci otrzymują asygnaty na mąkę, cukier i inne rzeczy, jak żyto, pszenicę i jęczmień. Jęczmień był bardzo ładny, na krupki, więc tego biedny naród nie potrafiłby zjeść, to też nie dostał nikt ani po kilu; a gdy kobiety wybrały się do Pana Radcy, ażeby coś wyżebrać do jedzenia, ponieważ w biedniejszych domach głód panuje, to pan radca odprawił je z niczem. Od drugiego pana tj. radcy Loreta, również nic wskórać niemożna; ten znów odsyła wszystkich do konsumu, a tam wydają tylko po 5 funtów na głowę na cały miesiąc, a zato panowie i żydzi mają wszystkiego poddostatkiem. Ci dwaj panowie, wraz z p. Rylskim i Bobrem nic sobie nie robią z nędzy ludzkiej — ale nie igrajcie panowie z ogniem, miarka cierpliwości wnet się przebrać może, a wtedy za następstwa odpowiadać niemożemy, bo głód nie zna co to kula i subordynacya.

WIĘCIÓRKA, POW. MYŚLENICE. Wójt tutejszy przy rodziale mąki postępuje niesprawiedliwie a nawet brutalnie. I tak małorolnemu Walentemu Zającowi na troje osób wyznaczył wójt tylko 1 i pół funta mąki, a gdy syn tegoż Jędrzej Zając domagał się 3 kg. mąki, wójt uderzył go 2 razy w twarz i pchnął go. Natomiast mąkę otrzymują kilkunastomorgowi kmiecie. Przeciwko tym brutalnym wybrykom wójta wniesiono zażalenie do starostwa w Myślenicach, które jednak milczy. Wobec tego wniesiono doniesienie karne do sądu, który niezawodnie poskromi wojowniczego wójta.

BRZEŹNICA. PORZĄDKI W POWIECIE BOCHEŃSKIM. W wielu gminach a szczególnie w naszej gminie Brzeźnicy starano się o odszkodowanie wojenne. Przyjechał p. Komisarz na zbadanie, ale jak to zbadał, kiedy ci, którzy mieli prawdziwe szkody nie zostali uwzględnieni, tylko otrzymali odszkodowanie kmiecie, którzy zupełnie pokrzywdzeni nie byli. Ci są: **Adamski, Wołkowski, Gałązka,** Jan i Józef **Piotrowscy.** Ci otrzymali drzewo na budynki, wielką ilość desek, cegieł, nawet i gwoździ. Tedy skarbu Polski nadużywają kmiecie za pszenicę lub słoninę i kiełbaski, które zarządcy ekspozytury smacznie zjadają. My biedniejsi, którzy tych darów nie mamy, darujemy te straty na skarb Polski.

A ci bogacze, którzy przed wojną leżeli w długach, przez wojnę się majątku dorobili i jeszcze im za mało, a my biedni przez nich ginąć musimy i przez porządki panów Komisarzy ekspozytur. Czy też wyższa władza nie wglądnie w tę sprawę, aby tego skarbu Polskiego tak nie nadużywać?

Gospodarze gm. Brzeźnicy: Józef Bajda, Stanisław Biernat, Józef Śmiałek.

PRZECŁAW POW. MIELEC. Wójt tutejszy nie zwołuje rady gminnej i zupełnie nie dba o ludność, która nieotrzymuje ani soli, ani nafty, ani cukru, ani też przydziałów zboża. Towarzysze nasi interweniowali w starostwie mieleckim, ale bezskutecznie, gdyż wójt — rzeźnik ma wielkie wpływy. Cóż na to tutejsi posłowie a przedewszystkiem minister Kędzior?!

KRONIKA.

KONFERENCYA OKRĘGOWA PPS. W KROŚNIE odbędzie się 11 kwietnie. Na porządku dziennym: Sytuacya polityczna w kraju, kongres partyjny, prasa i wnioski.

PODWYŻKA OPŁAT POCZTOWYCH nastąpi z dniem 15 b. m. Na listy nalepiać się będzie markę za 50 fenigów, na kartkę 25 fenigów.

DWUDZIESTOLECIE CODZIENNEGO „NAPRZODU". Minęło 20 lat, jak „Naprzód" z tygodnika zamienił się w dziennik. Przez 20 lat codziennej pracy oddał „Naprzód" nieocenione usługi zarówno politycznemu jakoteż zawodowemu ruchowi robotniczemu. Niestety, wielu jeszcze robotników nie docenia tego znaczenia „Naprzodu" i prenumeruje „Kuryerek" lub „Goniec". Tegoroczną uroczystość majową musimy wykorzystać, by pozyskać nowych prenumeratorów „Naprzodowi", który niedawno został znacznie rozszerzony i pod nową redakcyą może zadowolić wszelkie wymagania czytelników. Niech każdy Towarzysz stara się pozyskać przynajmniej jednego prenumeratora „Naprzodowi", a najlepiej uczci 20-letni jego jubileusz.

WOJSKA FRANCUSKIE ZAJĘŁY FRANKFURT NAD MENEM I DARMSTADT. Francya wykorzystała ostatnie rozruchy w niemczech, a w szczególności wkroczenie wojsk niemieckich do zagłębia Ruhr, gdzie mimo okupacyi francuskiej utworzył się rząd czysto robotniczy — i obsadziła miasta niemieckie Frankfurt nad Menem i Darmstadt, uzasadniając to niewykonaniem traktatu wersalskiego.

PRZESILENIE W DANII. Król udzielił dymisyi gabinetowi Zahle, popieranemu przez lewicę. Wskutek tego socyaliści ogłosili strejk generalny. Przesilenie w ten sposób zażegnano, że parlament uchwali reformę wyborczą, poczem rozpisane będą wybory na d. 22 bm.

FIGLE P. SKOŁYSZEWSKIEGO! Gdy pewnego poranka dwaj wychowańcy zakładu poprawczo-wychowawczego w Spale uciekli, jeden z urzędników tego zakładu pospieszył natychmiast do leśnictwa z prośbą o udzielenie telefonu, celem zarządzenia pościgu. Zarządzający leśnictwem p. Wiktor Skołyszewski czynność tę uniemożliwił, oświadczając, że telefon jest przeznaczony do innych celów. O tej niegrzeczności zarządzającego, uniemożliwiającej pościg, pisały swego czasu pisma nasze, a w następstwie urząd prokuratorski na mocy art. 638 k. kar. wszczął przeciwko p. Skołyszewskiemu dochodzenie, które było przedmiotem sprawy sądowej w Sądzie okręgowym w Łowiczu. Sąd, uznając oskarżenie za udowodnione, skazał Skołyszewskiego na 500 Mk. grzywny i koszta sądowe.

Odpowiedzialny redaktor: **Zygmunt Klemensiewicz.**

Z drukarni Ludowej w Krakowie.